

Rybno, dn. 30.10.2005 r.

Do

Sądu Odwoławczego
Wydział Karny
Za pośrednictwem

Sąd Rejonowy
w Katowicach

Zygmunt Dobrowolski zam. Rybno 44
42-100 Kłobuck

sygn. akt 3 kp 540/05/6

Na wstępie składam skargę, na odmowę udostępnienia mi w dniu 26 października 2005 kopii akt sprawy. Byłem w tym dniu w sekretariacie Sądu Rejonowego, gdzie odmówiono mi wydania kopii z akt sprawy - postanowienia Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie - pod pretekstem, że 21 października Sąd mi te postanowienie wysłał. Tym samym zostało naruszone moje prawo do sporządzania odpisów określone w art. 156 par. 2 i art. 157 par. 1 k.p.k.

Zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego wydane w toku postępowania odwoławczego o zastosowaniu środka zapobiegawczego (art. 426 par. 3 k.p.k)

Na podstawie art. 459 par. 2 k.p.k. w zw. z art. 425 par. 2 k.p.k. i art. 426 par. 3 k.p.k. zaskarżam powyższe postanowienie w całości.

Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. postanowieniu temu zarzucam obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a mianowicie art. 258 par. 1 pkt 1 k.p.k., polegającym na przyjęciu, iż zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał.

Powołując się na powyższe, na podstawie art. 437 par. 1 i 2 k.p.k., wnoszę o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci dozoru Policji oraz zakazu opuszczania kraju z jednoczesnym zakazem wydania dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy.

U z a s a d n i e n i e

Środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania przez oskarżonego kraju wymaga wystąpienia przesłanki ogólnej (art. 249 par. 1) oraz przesłanki szczególnej w postaci uzasadnionej obawy ucieczki (za granicę). Pozbawiony jakiegokolwiek podstawy faktycznej jest pogląd wyrażony przez Sąd Rejonowy, że oskarżony będzie się ukrywał, a w szczególności będzie się uchylał od udziału w postępowaniu karnym. Gdyby jeszcze były jakieś czynności prowadzone w stosunku do oskarżonego przez prokuraturę, ale w tym roku nie było czynności, w których bym uczestniczył. Zatem nie chodzi o zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania, w sytuacji kiedy tego postępowania faktycznie nie ma.

Nawet Sąd Okręgowy zwrócił prokuratorowi uwagę na: „konieczność zintensyfikowania aktywności dowodowej prowadzącego śledztwo” (sygn. akt. III Kp 23/05 z dnia 17.02.2005 r.). Ponadto informuje, że w tym roku byłem już trzy razy za granicą: raz w Niemczech, dwa razy w Holandii. Prowadzę działalność w zakresie przerobu drewna. Urządzenia specjalistyczne kupuję za granicą.

W stosunku do mnie zastosowano wszystkie możliwe środki zapobiegawcze: aresztowanie, dozór, zakaz opuszczania kraju, zabezpieczenie na majątku, kaucja w kwocie 150 000 zł (np. u Siemiątkowskiego było 20 000, u prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego 30 000 zł).

W tej sytuacji postanowienie Sądu Rejonowego należy ocenić jako niewyważone i w sposób oczywisty pochothane. Zastosowanie tych środków zapobiegawczych z wyłącznym powołaniem się na szablony treściowe prokuratury: „*zachodzi podejrzenie popełnienia (...) i mając na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy, dostatecznym jest zapewnienie prawidłowego toku postępowania poprzez zastosowanie wymienionych środków zapobiegawczych*” całkowicie dyskwalifikuje to rozstrzygnięcie. Sąd Rejonowy przed wydaniem postanowienia zobowiązany był do zweryfikowania czy prokuratura ma jakieś wiarygodne dowody popełnienia przestępstwa (art. 249 par. 1 k.p.k.)

Jakie jest prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo?

Niestety w przedmiocie tego postępowania Sąd Rejonowy przyjął punkt widzenia prokuratury, że prawdopodobieństwo jest wtedy kiedy prokuratura prowadzi postępowanie. Przesłanka prowadzenia śledztwa nie jest przesłanką kodeksową.

Moja sprawa będzie kolejną spektakularną porażką prokuratury w Katowicach. Prokuratura Apelacyjna w Katowicach niedawno przyznała, że prokurator Zmysłowski, który oskarżył Mariana Graczyka, popełnił błędy w kilku śledztwach („Rzeczpospolita” 19.09.2005 r.) Nawet w woj. śląskim w minionym roku Sądy uznały 15 osób tymczasowo aresztowanych za niewinnych. Przestępcy nie zostają świadkami koronnymi z miłości do wymiaru sprawiedliwości, skruchy w wyniku nocnych przemyśleń. W Olsztynie był proces, który okazał się kompletną kląpą prokuratury, bo świadek koronny na którym opierał się akt oskarżenia, okazał się zupełnie niewiarygodny („Gazeta Olsztyńska” z 27.05.2005 r.).

Maciej Bramski jest przydatny w śledztwie, bo prokurator chce wykryć duży gang. Zdaniem prokuratury w gangu istniał wyraźny podział ról. Problem polega na tym, że moja „rola” jest całkowicie zmyślona. Jestem oskarżony o „działanie na szkodę Nadwiślańskiej Spółki Węglowej na łączną kwotę co najmniej 500 000 zł” (post. o tymczasowym aresztowaniu z dnia 23.11.2004 r.), tj. o czyn z art. 286 par. 1 k.k. Do tej pory nie wiem o co właściwie chodzi: gdzie są dokumenty, świadkowie, okoliczności sprawy. Do tej pory nie wiem co z tej Nadwiślańskiej Spółki ukradłem.

Niewiadomych jest z resztą więcej. Mija już rok, nie ma żadnych przesłuchań, konfrontacji, okazania dokumentów itp. Jest tylko dozór i zakaz wyjazdu. Jaki jest w tym cel?

Jeżeli ma to mi utrudniać życie to muszę powiedzieć, że wymiarowi sprawiedliwości udało się zrujnować życie moje i mojej rodziny.

Mając powyższe na uwadze wnoszę jak na wstępie.

Zygmunt Dobrowolski